

LECH MRÓZ

(Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UW)

SUPLEMENT DO POCZTU KRÓLÓW I STARSZYCH CYGAŃSKICH W POLSCE

„Przepis przywileju na starszeństwo nad Cyganami tak w Koronie jako i w W. X. Lit. mieszkającymi, Słachetnemu Janowi Nawrotyńskiemu Towarzyszowi pod Chorągwią urodz: Pisarza Polnego Koronnego; A to po śmierci niegdy Janczego Vacuiące, Dał w Warszawie dnia XI Mca Kwietnia Roku 1668”. Ten wpis w księgach królewskiej kancelarii – Sigillata 10.f.85 – jaki udało się niedawno odnaleźć dosyć istotnie zmienił sąd na sprawę cygańskich królów i zwierzchników.

W trakcie poszukiwań archiwalnych i przeglądania tychże ksiąg jeszcze jeden wpis dotyczący nadania przywileju na urząd króla cygańskiego został znaleziony. Pochodzi on z okresu niemal o sto lat późniejszego i brzmi: „Urząd Krolestwa Cygańskiego w Wojewodztwach Małopolskich urodz: Jozefowi Gozdawie Boczkowskiemu nadany”, wpis opatrzony jest datą „10 Septembris MDCCLXI” (Sigillata 27, s. 540, poz. 16)¹. Waga jego nie jest może tak znaczna jak poprzedniego, ale uzupełnia on poczet królów cygańskich, jak również wiedzę o podejmowanych przez panujących i władze próbach rozwiązania problemu wędrowców, których nie zawsze i nie w pełni dało się zaliczyć do włóczęgów, ale którzy przemieszczając się pozostawali ciągle poza wyraźnym przyporządkowaniem do określonego miejsca i zależności w społeczeństwie. Poza tym częste konflikty pomiędzy Cyganami a osiadłą ludnością wiosek i miast, niezależnie od tego, w jakim stopniu Cyganie prowokowali takie konflikty i skargi, a w jakim byli po prostu obiektem niechęci, także przyczyniały – jak można sądzić – troski władzom i wymagały jakiegoś rozwiązania. Wydaje się, że akty nominacyjne na cygańskie zwierzchnictwo, a potem królestwo zaliczyć można właśnie do takich działań z zakresu pragmatyki społecznej, że są one praktycznymi próbami podporządkowania Cyganów, ale także znalezienia formy rozwiązywania i łagodzenia konfliktów Cyganów z otoczeniem niecygańskim.

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, zespół Sigillata. Odnalezione w trakcie prac poszukiwawczych związanych z realizacją problemu węzłowego 11.1 – „Cyganie w Polsce”.

Niestety musimy ograniczyć się do analizy zapisków zawartych w Sigillatach – oryginały bowiem obu dokumentów nie zostały odnalezione. Sigillata odnotowują jedynie (jak współczesne kancelaryjne księgi wychodzącej korespondencji) skrótowo treść dokumentu, datę i komu został wydany – sam dokument, jego oryginał, przekazywany był zainteresowanemu. Niektóre z nich zachowały się w różnych archiwach, zwłaszcza te, które oblatowane wpisywane były do ksiąg miejskich czy ziemskich (dzięki temu znana jest pełna treść kilku przywilejów na zwierzchnictwo nad Cyganami).

Aby zrozumieć znaczenie obu tych wpisów należy omówić pełniej zagadnienie starszych nad Cyganami, cofając się w czasie do początków związków Cyganów z Polską. Będzie to także okazją do zastanowienia się nad kilkoma jeszcze innymi niejasnymi lub dyskusyjnymi kwestiami związanymi z historią cygańskich zwierzchników.

Wiadomości o cygańskich starszych – szefach i wójtach – znajdujemy w najdawniejszych dokumentach rejestrujących ich pobyt w Europie. Już w XV-wiecznych źródłach historycznych sygnalizujących pojawienie się Cyganów w różnych krajach są informacje o cygańskich zwierzchnikach. Znajdujemy tam nawet stosownie godne tytuły, jakimi określa się poszczególnych przywódców; nazywani są więc hrabiami, księciami, trafiają się także tytuły królewskie. Dokumenty te mówią o zwierzchnikach, którzy sami są Cyganami. Tytuły zaś, którymi się określają owi przywódcy, mają zapewne – zgodnie z powszechnymi wzorami – podkreślić ich zwierzchnictwo nad innymi. Jak można przypuszczać, ma to na celu przydanie także splendoru, mogącego ułatwić uzyskanie zgody na wędrówkę czy zatrzymywanie się w miastach; czasami także mogło wpływać na gościnniejsze przyjęcie, otrzymanie żywności lub pieniędzy.

Dokumenty, jakie wychodziły z kancelarii królewskiej w Polsce, dotyczą jednakże w większości mianowania zwierzchników spośród nie-Cyganów. Nie jest to wyłącznie polska specyfika, i w innych bowiem krajach odnotowane są fakty mianowania zwierzchnikiem Cyganów kogoś z nie-Cyganów. Ale po pierwsze były to przypadki stosunkowo rzadkie, ograniczone w zasadzie tylko do Węgier i Transylwanii, po drugie zaś tylko w Polsce tradycja nominowania zwierzchników i królów cygańskich jest tak długa, bo trwająca niemal 150 lat, i tylko w Polsce poczet królewski jest tak liczny i tak poważnie traktowany przez władze, właścicieli wielkich dóbr i kolejnych panujących instytucja cygańskich władców.

Mimo iż nazwiska typu „Cygan” spotykamy w polskich dokumentach już w pierwszej ćwierci XV stulecia, czyli niemal w tym samym czasie, gdy notowane jest pojawienie się Cyganów w Czechach i krajach Cesarstwa Niemieckiego, pierwszy znany dokument odnoszący się bezpośrednio do Cyganów pochodzi z roku 1501. Jest to przywilej Aleksandra Jagiellończyka dla Wasyła, zwierzchnika Cyganów. Tego samego roku – dla ścisłości – dotyczy jeszcze jedna wzmianka o cygańskim zwierzchniku. Mianowicie Czacki, który poszukiwał – interesując się Cyganami i poświęcając im nawet specjalną roz-

prawę (1845) – historycznych świadectw i najdawniejszych wiadomości o Cyganach w Polsce, pisze, że odnalazł w „ułamkach rozrzuconych metryki koronnej” wzmiankę o cygańskim przywódcy Polgarze (Czacki, 1843). Czacki przytacza tylko fragment mówiący o bytności Polgara wraz z jego gromadą w Koronie. Nie wiemy, czy ów zaginiony dziś fragment podawał jakieś jeszcze informacje i o czym bliżej traktował. Nikt później z historyków zajmujących się Cyganami nie widział owego fragmentu, w każdym razie nic na ten temat w literaturze nie znajdujemy. Powszechnie natomiast późniejsi badacze traktują informację Czackiego jako pomyłkę, a w każdym razie z ostrożnością lub pomijają ją zupełnie². Tym bardziej więc wartościowa jest próba podjęta przez Ficowskiego (1965, s. 14) zinterpretowania zamieszczonego przez Czackiego fragmentu dotyczącego Polgara. Próbuje Ficowski odtworzyć nieznane ustępy tego zaginionego dokumentu; przypuszcza on – a przypuszczenie wydaje się zasadne – że mamy do czynienia z listem przewodnim, dokumentem, który gwarantowałby swobodę wędrowania przez ziemie Polski. Jest to tym bardziej prawdopodobny wniosek, że w owym czasie – schyłku wieku XV i pierwszych dziesiątków XVI – wielu monarchów i książąt, nawet papież, obdarowało Cyganów takimi listami przewodnimi. Ficowski zwraca także uwagę, że z węgierskich źródeł wiadomo, iż w roku 1496 król Węgier Władysław II wydał podobny glejt gwarantujący bezpieczeństwo wędrowni cygańskiemu przywódcy – wojewodzie Tomaszowi Polgarowi. Nie będę tutaj przytaczał pełnej próby „dopowiedzenia” przez Ficowskiego nie znanych dziś fragmentów do tekstu cytowanego przez Czackiego – w każdym razie wydaje się to, co proponuje, prawdopodobne.

Chciałbym zatrzymać się jeszcze przy tym dokumencie i fakcie wydania przez króla Węgier glejtu Tomaszowi Polgarowi. Idzie o drobny, ale znamienity szczegół, na który nie zwrócono uwagi. Tym królem węgierskim Władysławem II jest syn Kazimierza Jagiellończyka i brat rodzony ówczesnego króla Polski – Władysław Jagiellończyk, od 1471 r. będący królem Czech, a w roku 1490 powołanym także na tron węgierski. Czy jest to szczegół istotny? Wydaje się, że tak. Czacki pisze, że przytoczony fragment metryki odnosi się do roku 1501. W Polsce rok ten jest czasem końca panowania jednego, a początkiem panowania kolejnego króla. 17 czerwca tego roku zmarł Jan Olbracht, do samej śmierci aktywnie uczestniczący w sprawach państwowych (Karpiński, 1980, s. 314), kolejnym królem obrano na sejmie elekcyjnym w Piotrkowie jego brata Aleksandra; koronacja miała jednak miejsce na Wawelu dopiero 12 grudnia. Czy więc król zajęty koronacją, a potem pokoronacyjnymi pilniejszymi zapewne sprawami (np. uregulowanie kwestii unii Polski i Litwy, na której wielkoksiążęcy stolec zasiadał do czasu powołania go na tron polski), miał czas na Cyganów i Polgara. Wydaje się raczej wątpliwe, chociaż odrzucić takiej możliwości nie należy.

² Modelski np. stwierdza, że powołanie się tutaj Czackiego na Miechówię Nakielskiego jest mylne (Modelski, 1929, s. 585).

Aleksander sprawami cygańskimi już kiedyś zajmował się, wystawiając w Wilnie w maju 1501 r. dokument dla Wasyla, zwierzchnika Cyganów. Nie były to więc dla niego rzeczy nowe (zakładając prawdziwość dokumentu przypisywanego mu i wystawionego w Wilnie – do czego powrócimy). Poza tym chęć okazania królowi czci z okazji koronacji (a Polgar mógł takiego argumentu użyć) przez cygańskiego wojewodę – legitymującego się w dodatku listem przewodnim wystawionym przez rodzonego brata (Władysława II, króla Węgier) – mogła spowodować, że król poświęcił tej sprawie czas, i w ostatnich dniach roku 1501 otrzymał Polgar od Aleksandra I dokument, którego fragment odnalazł i przytoczył Czacki.

Jednak chyba bardziej prawdopodobne jest, zważywszy jak krótki był czas od koronacji do końca roku, że autorem dokumentu jest Jan Olbracht. Śmierć zastała go w Toruniu, w trakcie przygotowań do zbrojnego uregulowania stale aktualnych kłopotów z Krzyżakami. Czas przemarszu wojsk do Torunia i przygotowań do wyprawy nie sprzyjał – jak można sądzić – zajmowaniu się innymi sprawami, mniej ważnymi; a list przewodni dla Polgara i Cyganów na pewno zaliczyć można do mniej istotnych dla króla kwestii. Poza tym Cyganom także zapewne nie zależało, by wędrować w rejonach objętych czy zagrożonych konfliktem. Można więc przypuszczać, że list przewodni dla Polgara i jego grupy wystawiony był w początkach roku 1501, jeszcze przed wyruszeniem króla na wyprawę.

W każdym razie przynajmniej dwóch z Jagiellonów w tym okresie zajmowało się sprawami Cyganów – węgierski król Władysław II i Aleksander, a być może także Jan Olbracht. Zdaniem niektórych historyków już Władysław Jagiełło, a także jego następcy (poprzednicy Jana Olbrachta i Aleksandra na tronie królewskim) zajmowali się tymi sprawami. Jednakże nie jest to ani przez Czackiego, ani późniejszych badaczy bliżej uzasadnione. Podstawą takiego twierdzenia – choć być może nie jedyną – są pewne fragmenty przywileju Aleksandra. Oto tekst dokumentu:

„My Alexandr bożeju miłostiu Korol polski Weliki Kniaz litowski. ruski. zomoyski i innych. Czynim znamienito sim naszym listom chto na neho posmotrit, abo cztuczy jeho wslyszyt niniesznim i na potom buduczym komu budet potreba toho wiedati. Bił nam czojom Wasiliy starszy Woyt i Cyhany jeho i prosił maestatu naszoho, iżbyśmy ich prozbe i czełobitiju zadosyt uczynili, im wodłuh obyczaju predkow naszych swiatoja pamiaty welikich kniezey litowskich swobodu obrasczenia w zemlach naszych darowat i dat raczyli i toho Woyda Wasilia ich izbrannoho potwierdili powinost jemu nakazali, listom naszym inomy z łaski maestatu naszoho sey nasz list dajem a jeho Wasila Woyda Cyhanskoho izbrannoho potwierdziwszy i ustanowiwszy nadajem jemu mocz i prawo Cyhanow suditi i wszelakije meždu nimi spory rozsužati. a ku lepszomu maestatu naszoho sprawowati i obraczati, a on i Cyhany jeho po wsich zemlach naszych Welikoho Kniazestwa litowskoho i jeho lenostiach mieti majut swobodu i obrasczanie, a swoboda ich wodłuh dawnych praw obyczajow i listow kniażyż darowana i dozwołona nami jest sim listem naszym, a na twerdost toho i peczat nasza Welikoho Kniazestwa litowskoho kazaliješmo priwiti k semu naszomu listu. Pisan u Wilni w leto 1501 mesiacu maja w 25 deń” (Narbutt, 1830, s. 171-172).

Prawdopodobnie zdanie mówiące o prośbie Wasyla, by wzorem przodków

na tronie wielkksiążęcym Aleksander dał im prawo swobodnego wędrowania po ziemiach księstwa, i końcowe mówiące, iż dana im zostaje swoboda wędrowania po całym obszarze księstwa wraz z lennami, według dawnych obyczajów i listów książęcych, stały się podstawą opinii o zajmowaniu się sprawami cygańskimi już przez poprzedników Aleksandra. Pewności, że tak było, nie ma — mogli bowiem Cyganie tylko tak twierdzić, by otrzymać od króla przywilej, choć z drugiej strony zdanie mówiące o listach książęcych zdaje się świadczyć, że listy takie okazali Aleksandrowi.

Zastanawiające jest kilka jeszcze kwestii, jakie w związku z powyższym dokumentem mogą się nasuwać. Po pierwsze o zajmowaniu się sprawami cygańskimi przez poprzedników Aleksandra pisze i Czacki, i Daniłowicz. Jednakże dopiero Narbutt w pracy wydanej w 1830 r. publikuje tekst przywileju — przed nim, jak się wydaje, nie był znany. A można przypuszczać, że tak wczesny i ważny dokument przytoczyliby obaj (Czacki i Daniłowicz), skoro zamieszczają pełne teksty lub obszernie wypisy z dokumentów dużo późniejszych. Druga kwestia jest natury poważniejszej, bo dotyczy wiarygodności rzeczonego dokumentu. Otóż tekst znany jest dzięki Narbuttowi, ale — jak pisze Narbutt — jest to wypis z Ksiąg Ziemskich Urzędu Gospodarskiego Województwa Trockiego, zamieszczony tam pod datą 12 lutego 1590 r. Narbutt wyjaśnia przy tym:

„Wypisano literami polskimi z ekstraktu, znajdujące się w papierach succ. Zenowicza, w okolicy Zenowiczach, w pow. Lidz[kim]” oraz „Umarł Jakub Znamierowski w roku 1795 [ostatni mianowany przez kancelarię królewską zwierzchnik Cyganów — L. M.], w bardzo ubogim stanie, z przyczyny rozsypanych Cyganów i wyszłych z Litwy, dla wypadków politycznych krajowych. Papiery swoje zastawił krótko przed śmiercią u szlachcica Zenowicza za złotych 50, od którego suksesorów dostałem dwa przywileje do przepisania, w dodatku pomieszczone pod N^o 2 i N^o 6” [mowa jest o Dodatku zamieszczonym na końcu pracy Narbutta; pod nr 2 znajduje się przywilej Aleksandra, pod nr 6 przywilej Stanisława Augusta Poniatowskiego dla Znamierowskiego (Narbutt, 1830, s. 133, 170).

Nie to jest jednak przyczyną, że można zastanawiać się nad prawdziwością owego dokumentu. Wątpliwości budzi — w moim przekonaniu — sama treść, a dokładniej pewne sformułowanie. Przywilej zaczyna się od zdania: „My Alexandr bożeju miłostiu Korol polski Weliki Kniaz litowski, ruski, zomoytski i innych”, kończy zaś: „Pisan u Wilni w leto 1501 mesiacu maja w 25 deń”. Aleksander nie był wtedy jeszcze królem Polski, a jedynie Wielkim Księciem Litewskim. Jan Olbrzacht zmarł — jak już mówiliśmy — 17 czerwca, wiadomość o jego śmierci do Wilna nie mogła dotrzeć wcześniej, niż po upływie kilku dni, a i to jeszcze sprawy nie przesądzało. Aleksander nie był jedynym kandydatem do korony i elekcja nowego króla nie odbyła się od razu, a koronacja Aleksandra dopiero 12 grudnia 1501 r. Czy więc możliwe, aby Aleksander użył w wydanym przez siebie przywileju tytułu króla Polski wówczas, gdy król jeszcze żyje i — mimo choroby — czuje się na tyle mocny, że wyrusza na wojenną wyprawę? Wydaje się, że jest to niemoż-

liwe³. Długo też trwały rokowania Aleksandra i litewskich panów z panami polskimi, nim dokonany został ostatecznie wybór Aleksandra na króla, a następnie koronacja (podpisanie aktów unijnych polsko-litewskich, warunków objęcia tronu i koronacji miało miejsce w Mielniku na Podlasiu 23 października; Bardach, 1980, s. 319-320).

Tym samym, jeśli wątpliwość przeze mnie podniesiona jest zasadna, przytoczony przez Narbutta dokument może się w ogóle okazać fałszyfikatem, spreparowanym na zamówienie którejś z grup cygańskich; może nawet samego Wasyla, cygańskiego przywódcy. Wykonawca zamówienia mógł nie wiedzieć tak dokładnie, kiedy zmarł Jan Olbracht i od kiedy Aleksander został królem. Zwłaszcza jeśli zamówienie realizowano po pewnym już czasie panowania Aleksandra; Aleksander zmarł w roku 1506, więc musiałoby to mieć miejsce wcześniej. Chyba że całość, wraz z imieniem władcy, jest późniejszym fałszerstwem. Ostatecznie być może specjaliści od języka mogliby bliżej coś powiedzieć o czasie powstania tego dokumentu. Poza tym fałszowanie listów przewodnich i przywilejów przez Cyganów — jeśli wierzyć specjalistycznej literaturze cyganoznawczej — nie było rzadkością w różnych krajach europejskich.

Przykre jest uświadomienie sobie, jak istotnie tym samym zubożamy i tak skąpą źródłowo historię Cyganów w Polsce, ale — nie przesądzając sprawy od razu — myślę, że można mieć wątpliwości co do autentyzmu tego przywileju Aleksandra dla cygańskiego wójta Wasyla.

Pozwoliłem sobie poświęcić temu tyle uwagi, ponieważ jest to najstarszy — jak się powszechnie przyjmuje — dokument dotyczący Cyganów w Polsce, a poza tym dlatego, że w żadnej z prac historycznych nie dostrzegłem, by na te istotne, w moim przekonaniu, szczegóły zwrócono uwagę.

Powyższe informacje o Polgarze i Wasylu są jakby — oprócz zgody na wędrowkę po kraju — zarazem potwierdzeniem ich starszeństwa nad Cyganami.

Kolejni władcy również zajmowali się sprawami Cyganów. Jednakże ich działalność ograniczała się — według dzisiejszego stanu wiedzy — do wydawania aktów, których efektem miało być pozbycie się Cyganów z kraju; nakazywano im więc opuszczenie granic, zabraniano dawania schronienia w dobrach prywatnych, grożono rozlicznymi karami za pojawienie się powtórne itd. Był to bowiem w wielu krajach czas, gdy już Cyganie przestali być przyciągającą wzrok atrakcją, nowością intrygującą swoim sposobem życia, kolo-rytem *etc.*, a zaczęły się mnożyć skargi i konflikty z ludnością miejscową, osiadłą. Działania skierowane przeciwko Cyganom u południowych, a zwłaszcza zachodnich sąsiadów Polski spowodowały liczny (jak ocenia literatura —

³ Na przykład nadany przez Aleksandra 1 sierpnia 1501 r. przywilej na targi w Zelwie i Iwaczowiczach — czyli wtedy, gdy Jan Olbracht już nie żył, ale Aleksander nie był jeszcze koronowany na króla Polski — jest wystawiony i podpisany przez wielkiego księcia litewskiego, a nie króla Polski (patrz: Ochmański, 1982, s. 103).

choć szacunek bliższy jest trudny) napływ Cyganów do kraju. To jest – jak się sądzi – jednym z podstawowych motywów konieczności zajęcia się Cyganami i u nas i szukania rozwiązania drogą postępowania, jeśli nie całkiem skutecznego, to prostego, czyli zakazu wędrowania, postojów, nakazu opuszczenia granic itp. Bardziej aktywnym monarchą w tych przedsięwzięciach był Zygmunt II August – ostatni z panujących Jagiellonów w linii męskiej. Także za czasów Stefana Batorego (męża Anny Jagiellonki – siostry Zygmunta II Augusta) podejmowane były działania dla uregulowania kwestii cygańskiej. Nie będziemy się zajmować tymi czasami bliżej – zgodnie z zapowiedzią przedmiotem rozważań jest dla nas kwestia starszych i królów cygańskich i dokumenty z tym związane.

Pierwszy znany nam dokument nominacyjny na zwierzchnika Cyganów w Polsce pochodzi z roku 1652, wystawiony jest przez Jana Kazimierza. Ostatni, w którym mowa jest o Cyganach jako banitach, pochodzi z roku 1636. Węć uważa się, że pomysł mianowania przez kancelarię królewską zwierzchników nad Cyganami narodził się gdzieś pomiędzy tymi datami, czyli między rokiem 1636 a 1652 (Ficowski, 1965, s. 31).

Przywilej Aleksandra (pomijając kwestię jego prawdziwości) jest zaakceptowaniem zwierzchnika istniejącego, sprawującego faktycznie (jak można przypuszczać) władzę, niezależnie jaką drogą do zwierzchnictwa przyszedł; kogoś spośród cygańskiej społeczności. Natomiast dokument Jana Kazimierza jest aktem powołania na to stanowisko osoby, co do której nie wiadomo, aby była przez samych Cyganów akceptowana – uznaje się bowiem wśród badaczy, że nominowany był Cyganem (Broda, 1951, s. 349; Ficowski, 1965, s. 33).

Wprawdzie przywilej ów był publikowany przez Prochaskę, a za nim przez Ficowskiego, ale przytoczę go dla kilku kwestii, na które chciałbym zwrócić uwagę:

„Jan Kazimierz z Łaski Bożej Król Polski. Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernichowskie, a Szwedzki Gotski Wandal-ski dziedziczny Król. Wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, wiadomo czyniemy, iż chcąc, aby rozproszeni różnie po państwach naszych Cyganie w jakimkolwiek [miejscu] i dla ulegania od podatku Rzeczypospolitej, które więc na nich na sejmach stano-wione bywają i dla prędszego dościa każdemu uszkodzonemu z nich sprawiedliwości, gdy który jako *ex gente otiosa excedit* [z narodu próżniaczego dopuszcza się występku] w czym-kolwiek, *saeviendo naturaliter in res et fortunas alienas* [szkodząc cudzej własności majątkowi] zostawali porządku, onym ochotnego Matiasza Korolowicza na starszego po ześciu z tego świata ochotnego niegdy Janczego przydać i naznaczyć umyśliłiśmy, jakoż przydajemy i na-znaczamy terażniejszym listem naszym tak, aby ten urząd starszeństwa nad wszystkimi Cyga-nami, którzy się gdziekolwiek w Koronie i państwach jej przylegających znajdują i znajdo-wać będą, ze wszystkimi prerogatywami, dochodami i pożytkami do tego urzędu wedle zwy-czaju zachowałego dotąd należącymi miał, trzymał i używał go do ostatnich dni żywota swo-jego. Co wszystkim, a osobliwie Cyganom w Koronie i państwach jej zostawających oznaj-mując, rozkazujemy, aby pomienionego ochotnego Matiasza Korolowicza za starszego sobie od nas naznaczonego mieli i znali, dochody na ten urząd i inne powinności przyzwoite jemu oddawali, także we wszystkim jako starszemu posłusznymi byli, nie czyniąc inaczej i dla

łaski Naszej i powinności swojej. Dan w Warszawie dnia XII miesiąca sierpnia Roku Pańskiego MDCLII, panowania Królestw naszych Polskiego i Szwedzkiego IV roku" (Prochaska, 1900, s. 453-457; Ficowski, 1965, s. 33).

Rozpocznijmy analizę od zdania: „Matiasza Korolowicza za starszego po ześciu z tego świata ochotnego niegdy Janczego przydać i naznaczyć umyśliliśmy”. Jednoznacznie wynika, że Matiasz Korolowicz miał poprzednika, niejakię Janczego. Czy Janczy był także mianowany przez kancelarię królewską, nic nie wiadomo; nie wiadomo także, czy był cygańskim zwierzchnikiem z wyboru, który tylko przez króla był zaakceptowany, czy też był kimś, kogo król naznaczył – np. za zasługi – Cyganów o zdanie nie pytając. Ficowski wysuwa przypuszczenie (1965, s. 33) – słuszne, jak się wydaje – że może to być ten sam Janczy, który w czasach Władysława IV, poprzednika Jana Kazimierza na królewskim stolcu, był jego nadwornym kobziarzem. Przywilej dla Matiasza Korolowicza wydany został w czwartym roku panowania Jana Kazimierza i w cztery zarazem lata po śmierci Władysława IV. Nie jest to okres długi i choć nie wiadomo dokładnie, w jakich latach Janczy grywał Władysławowi IV, niemniej przypuszczenie o tożsamości osoby wydaje się prawdopodobne i zasadne. Nie wiemy tylko, czy nominacja Janczego na starszego nad Cyganami miała miejsce za czasów Jana Kazimierza, czy jeszcze Władysław IV uczynił go zwierzchnikiem cygańskim. Pozostaje otwarte również pytanie, czy nominacja Janczego była potwierdzeniem wyboru samych Cyganów, czy też nadaniem mu urzędu za zasługi – np. talent wykazywany w grze na kobzie. Człowiek bywający na dworze, który musiał poznać etykietę i zapewne potrafił odpowiednio znaleźć się, funkcjonować na dworze, ogładzony, oswojony Cygan mógł nadawać się do tego, by przy jego pomocy próbować także rozwiązać problem kontroli nieustabilizowanego elementu cygańskiego. Niezależnie czy są to akty banicyjne Zygmunta II Augusta, czy późniejsze próby nałożenia na Cyganów podatków, czy wreszcie mianowanie przez Jana Kazimierza Matiasza Korolowicza, wszystkie są próbami znalezienia sposobu ułożenia stosunków pomiędzy ludnością osiadłą kraju a Cyganami, próbami rozwiązania problemu koczującej ludności cygańskiej i wpisania jej w obraz i strukturę społeczeństwa, w system zależności, kontroli i obowiązków. Rozwiązań szukano rozmaitych; mianowanie nadwornego Cygana jest prawdopodobną próbą znalezienia wariantu korzystnego dla władz i – jak być może sądzono – także do przyjęcia przez Cyganów. Kim był Korolowicz – bliżej nie wiadomo; być może – jak przypuszcza odkrywca i pierwszy badacz powyższego dokumentu Prochaska (1900, s. 454), a za nim powtarzają Broda (1951, s. 349) i Ficowski (1965, s. 33) – nazwisko świadczy, że był synem poprzedniego zwierzchnika i króla Cyganów [Korolowicz syn korola – króla]. Czy owym „korolem” był Janczy, trudno orzec, ale tak należałoby zapewne przypuszczać, skoro dokument Jana Kazimierza nie wymienia innego imienia zwierzchnika; a zapewne zostałyby podane, gdyby Matiasz był synem innego króla niż Janczy.

Następny znany w pełnym brzmieniu dokument pochodzi z roku 1703.

Jest to przywilej Augusta II dla Jana Deweltowskiego, szlachcica – co wyraźnie wynika z treści. Zarówno ten dokument, jak wszystkie kolejno wydane (a znane dzisiaj) zwierzchnikami Cyganów czynią szlachciców. Dlaczego tak jest, co było przyczyną zmiany i zaniechania nominowania Cyganów można przypuszczać i powrócimy jeszcze do tej kwestii. W każdym razie przywilej dla Deweltowskiego i późniejsze stały się podstawą opinii, że za Jana Kazimierza mianowano Cyganów, a po tym okresie – w XVIII w., August II i kancelaria królewska cygańskimi zwierzchnikami czyniły szlachciców. Wyraża taką opinię Broda (1900, s. 349), a jeszcze silniej zdanie podkreśla Ficowski (1965, s. 31)⁴. Cytowany przeze mnie zapis z roku 1668, odnaleziony w Sigillatach, zdanie to weryfikuje – to nie August II jest autorem pomysłu szukania dla Cyganów zwierzchnika pośród szlachty; jest nim ten sam Jan Kazimierz, który kilka lat wcześniej powołał na zwierzchnika Cyganów Matiasza Korolowicza. Jan Nawrotyński jest, jak wyraźnie widać z wpisu w Sigillatach, szlachcicem. Dlaczego Jan Kazimierz odstąpił od szukania władcy wśród Cyganów, można tylko przypuszczać. Prawdopodobnie nie spełnił on nadziei – albo nie miał autorytetu wśród Cyganów, nie zaakceptowali go może dlatego, że reprezentował królewską, a nie cygańską rację stanu; możliwe także, że nie spełnił królewskich oczekiwań, zbyt mocno czując się Cyganem. Zastanawiające jest, że zacytowany na początku tej wypowiedzi wpis w Sigillatach nic nie mówi o Korolowiczu. Jan Nawrotyński mianowany zostaje na stanowisko wakujące po śmierci Janczego – wydaje się zatem, że Matiasz Korolowicz urzędowania w charakterze cygańskiego zwierzchnika w ogóle nie rozpoczął. Dlaczego? Gdyby nie chciał zwierzchnictwa, nie otrzymałby zapewne przywileju na nie. Więc może poddani obrzydzili mu od początku królewski urząd albo okazał się uzurpatorem, a nie synem królewskim; prawdopodobnie nie znajdziemy już wyjaśnienia tych pytań. Przypuszczać jednak można – skoro w zapisku z roku 1668 mowa jest znów o Janczym, że pomiędzy rokiem 1652 a datą wydania przywileju Nawrotyńskiemu nie było innych aktów nominacyjnych ani innych królów.

Wszystkie późniejsze nominacje na cygańskich zwierzchników wyznaczają osoby stanu szlacheckiego. Jan Nawrotyński jest prócz tego „Towarzyszem pod Chorągwią”, osobą wojskową. Być może wynika to z faktu, że czasy były niespokojne – najazdu szwedzkiego, wojen na wschodzie i południu kraju, rokoszu – a zatem mógł sądzić Jan Kazimierz, że mianowanie wojskowego daje większą szansę sprawowania urzędu. Przyczyna może być też bardziej prozaiczna, np. że urzędem cygańskim wynagrodzono Nawrotyńskiego za zasługi w czasie wojen.

⁴ Powołuję się tutaj na pracę *Cyganie na polskich drogach*, wydaną w Krakowie w roku 1965. Nie jest mi jeszcze znany tekst przygotowywanego nowego wydania tej książki. Autor zapewne wprowadził zmiany, odstępując od takiej opinii – wiedząc bowiem o przygotowywaniu kolejnego wydania uważałem za właściwe poinformowanie autora o odkryciu w Sigillatach.

Informacja o przywileju dla Nawrotyńskiego opatrzona jest datą 11 kwietnia 1668 r. — jest to ostatni rok panowania Jana Kazimierza. 16 września tego roku zrzeka się korony i opuszcza kraj wyjeżdżając do Francji. Mianowanie zwierzchnika Cyganów jest więc jednym z ostatnich aktów podpisanych przez tego króla.

W tym czasie, gdy Jan Kazimierz wprowadzał innowację w próbach rozwiązania problemów dotyczących Cyganów, odstępując od wyznaczania zwierzchnika spośród samych Cyganów i mianując szlachcica, podobne rozwiązania znane już były z Węgier. Tam także początkowo akty królewskie były tylko zatwierdzeniem zwierzchnika — Cygana, który sprawował faktycznie władzę. Ale już w połowie wieku XVI, czyli ponad 100 lat wcześniej niż uczynił to Jan Kazimierz, nad lokalnymi zwierzchnikami — Cyganami ustanowiony zostaje urząd starszego, jakby króla, którym mianowana jest osoba stanu szlacheckiego. Pierwszy znany dokument tego rodzaju pochodzi z 1557 r.; przytaczają go zarówno Daniłowicz (1824, s. 96), jak i Narbutt (1830, s. 172). Warto może podkreślić — na co nie zwrócił uwagi żaden z wymienionych ani późniejszych historyków — że królowa Izabela (wdowa po zmarłym kilka lat wcześniej królu Janie Zapoły), która ów dokument wystawiła i sygnowała, to zarazem córka Zygmunta I Starego i Bony, siostra rodzona Zygmunta II Augusta i od 1526 r. królowa Węgier. Wygląda więc na to, że Jagiellonowie zarówno w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim, jak i na Węgrzech (Władysław II, Izabela) sporo uwagi poświęcali sprawie Cyganów, szukając coraz to skuteczniejszych lub właściwszych rozwiązań. Być może — choć jest to tylko niczym nie udowodnione przypuszczenie — właśnie wcześniejsze węgierskie próby i doświadczenia wpłynęły na zmianę podejścia do tych kwestii Jana Kazimierza i mianowania zwierzchnikem szlachcica, nie Cygana.

Nie pozostał żaden ślad zajmowania się Cyganami przez kolejnych królów — Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego; w każdym razie ślad taki nie jest znany. Za to panujący po nich August II Mocny powołał kolejno całą gromadę zwierzchników cygańskich. Pierwszy znany dokument sygnowany przez tego króla pochodzi z 1703 r. — jest to przywilej:

„urodzonemu Janowi Deweltowskiemu [...] dobrze zasłużonemu, cnotę i wiarę dotrzymującemu, przy dostojenstwie naszym wakujące starszeństwo Wagabundorum Ciganorum dali i conferowali [...] co do wiadomości wszystkim, osobliwie jednak miastom, miasteczkom, wsiom i ich przełożonym zawiadowcom ubique locorum W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] i Xięstwa Żmudzkiego [...] dla łaski naszej intymujemy też Cyganom wszystkim, aby urodzonego Deweltowskiego za prawdziwego rządcę i przełożonego swego mieli i znali [...] Dan w Lublinie dnia XVI roku tysiąc siedemset trzeciego, miesiąca lipca”. (Pełny tekst przywileju podaje Modelski, 1929, s. 583-588, a za nim Ficowski, 1965, s. 37).

Deweltowski zostaje więc starszym Cyganów ziem litewskich i Żmudzi. Dokument jest jednak nieco niejasny, odwołuje się do wszystkich Cyganów, by mieli Deweltowskiego za rządcę, wszystkim też podaje do wiadomości, ale wykonywanie urzędu ogranicza właściwie do Litwy i Żmudzi; nie jest

to jedyny przypadek niezbyt precyzyjnego ustalenia granic, w obrębie których rozciąga się władza mianowanego zwierzchnika.

Dwa lata później, 10 września roku 1705, August II powołuje kolejnego zwierzchnika Cyganów:

„Wiadomym czynimy [...], że uważaliśmy, iż życzenie J. M. Bonawentury Jana Wieri spełnić należy, abyśmy mu prefekturę nad Cyganami w naszym królestwie przekazali i powierzyli, zwłaszcza zaś w ziemiach przemyskiej, lwowskiej i sanockiej i wszelkich innych dziedzinach naszego królestwa”. (Pełny tekst przywileju podaje Prochaska, 1900, s. 453-457, a za nim Ficowski, 1965, s. 37).

W dokumencie jest powiedziane, że Wiera ma prawo sądzić i karać, powoływać swoich zastępców, sędziów i zwierzchników niższego szczebla, pilnować praworządności Cyganów, zwłaszcza w okresie targów, i dalej: „nakazujemy objąć urząd w wyżej wymienionych ziemiach, do których to ziem ograniczamy owych przywileje”. Instytucja starszego staje się coraz poważniejsza, coraz szerszy zakres uprawnień otrzymuje zwierzchnik; w przywileju jest też mowa o należnych mu daninach i dochodach. Nadal natomiast niejasne są granice władzy Wieri. Z jednej strony powierza się mu władzę nad Cyganami w królestwie, z drugiej powiedziano, że władza jego ograniczona jest do ziemi przemyskiej, sanockiej i lwowskiej. Intryguje też zdanie początkowe przywileju, że mianowanie starszym nad Cyganami dokonane jest na życzenie Wieri. Czy chciał Wiera, szlachetnymi pobudkami kierowany, pomóc królowi w uregulowaniu spraw cygańskich, w łagodzeniu konfliktów i rozsądzaniu ich, czy też znęciły go ewentualne „dochody i daniny” – nie wiemy; w nowszej literaturze cyganologicznej sądzi się, że to drugie było przyczyną.

Kolejny znany dokument Augusta II pochodzi z 11 sierpnia 1729 r. Jest to chyba najobszerniejszy, najciekawszy i najwięcej mówiący o urzędzie cygańskiego zwierzchnika akt.

„Oznajmujemy [...] wszelkim urzędom wojewodzym, starościńskim, ziemskim, grodzkim i miejskim, tak w Koronie, jako i w Wielkim Xięstwie Litewskim [...] wakujący na ten czas urząd Królestwa Cygańskiego post fata urodzonego Żulickiego [...] urodzonemu Jakubowi Trzcińskiemu dać i konferować umyśliliśmy [...] któren [...] tu w Koronie, jako też i Wielkim Xięstwie Litewskim i innych prowincjach do królestwa polskiego należących, na wszelkim miejscu jako prawdziwy Król Cygański nad pomienionym narodem zażywać i należyłą władzę królewską [...] ekstentować i egzekwować” (Ficowski, 1965, s. 37-40).

Dalej jest mowa o tym, iż przywilej na króla otrzymał też Stanisław Godziemba Niżyński, który jednak wyjechał poza granice, obowiązków nie wypełniał i w dodatku nie sprawował się należycie; nie ma więc teraz przeszkadzać Trzcińskiemu w pełnieniu urzędu. Przywilej pozwala Trzcińskiemu mianować także wicekróla, który pomagałby w zarządzaniu Cyganami. Dowiadujemy się także, że „w niektórych prowincjach Królestwa naszego znajdują się osoby takowe, które uzurpują sobie [...] tych prerogatyw i wolności, które mieć powinni królowie cygańscy i różnymi sposobami Cyganów agramują, depaktują do danin i gabetów przymuszają i tym podobne ciężary

i opresje na nich nakładają”: Trziński zaś otrzymuje prawo ścigania takich uzurpatorów.

Z przywileju dowiadujemy się nazwisk trzech kolejnych władców: Żulickiego, Stanisława Godziemby Niżyńskiego i Jakuba Trzińskiego. Nie zachowały się dokumenty nominacyjne dla dwóch pierwszych; powiedziane jest tylko – w dokumencie dla Trzińskiego – że Niżyński już od lat kilkunastu nie sprawuje urzędu, a Żulickiego mianowano przecież jeszcze wcześniej. August II panował w latach 1697-1706 i od 1709 do śmierci w 1733 r. W 1705 nadaje przywilej Wierze, sądzić więc można, że nie od razu powoływał kolejnego króla. Poza tym niepokoje w kraju i elekcja Stanisława Leszczyńskiego powodowały zapewne, że król miał sprawy pilniejsze. Mianowanie Żulickiego nastąpiło więc po 1709 r., a Niżyńskiego później, lecz kilkanaście lat przed rokiem 1729, czyli przed nadaniem przywileju Trzińskiemu. Po raz pierwszy też król mianuje króla. Dotąd przywileje mówiły o starszych, o zwierzchnikach nad Cyganami; teraz powołany zostaje król cygański i cygańskie królestwo. Przywilej, o którym mowa, wpisany jest także – pod tą samą datą – do Sigillatów.

Dwa lata później, 3 marca 1731 r., August II wydaje kolejny przywilej „na urząd królestwa cygańskiego”, po rezygnacji Trzińskiego; nominowanym na króla jest Franciszek Bogusławski. Tekst to nieomal identyczny z aktem nadanym Trzińskiemu, jedynie opuszczone są zdania dotyczące Niżyńskiego. Władza nadana zostaje Bogusławskiemu „aby naród cygański, tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim, tudzież i w inszych prowincjach do królestwa należących naszego, w dobrym rządzie i należytej grozie mógł być utrzymany, tudzież aby w krzywdach i sprawach swoich słuszną miał obronę i protekcję” (Broda, 1951, s. 355-356). Pod datą widoczną na przywileju dokument wpisany jest w Sigillatach.

Tekst nominacji Bogusławskiego jest tak bliski treściowo i identyczny wieloma sformułowaniami z dokumentem danym Trzińskiemu, że można sądzić, iż drugi został skopiowany – po wprowadzeniu koniecznych poprawek – z pierwszego. Ponieważ pisanie z kopiami do akt jest osiągnięciem, jak się zdaje, dopiero współczesnej biurokracji, a oryginał dokumentu otrzymywał zainteresowany, można przypuszczać, że Trziński rezygnując z urzędu króla zwrócił także otrzymany przywilej lub że w ogóle nie odebrał go po nominacji.

Obaj ostatnio wymienieni otrzymali zakres władzy tak szeroki, jak żaden z ich poprzedników; August II jest więc faktycznym twórcą idei królestwa cygańskiego w Polsce. Znamy dziś cztery dokumenty mianowań na cygańskich zwierzchników sygnowane przez Augusta II (i skrótowo omawiane tutaj), z lat: 1703, 1705, 1729 i 1731; przynajmniej dwa więcej musiały – jak można przypuszczać – zostać wydane, choć nie zachowały się do czasów współczesnych. To nominacje Żulickiego i Niżyńskiego – o których wspomina przywilej dany Trzińskiemu.

Ostatnim przywilejem królewskim mianującym zwierzchnika nad Cygana-

mi jest – jak przypuszcza wielu badaczy – nominacja dana Jakubowi Znamierowskiemu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przytoczony przeze mnie na początku tej wypowiedzi zapis odnaleziony w Sigillatach świadczy, że także August III dołożył swoją cegiełkę do budowy cygańskiego królestwa. 10 września 1761 r. „urząd królestwa cygańskiego w Województwach Małopolskich” nadaje on Józefowi Gozdawie Boczkowskiemu. Nie zachował się – przynajmniej nie został odnaleziony – oryginał dokumentu. Nie jest także wiadome, z jakiej przyczyny tylko na obszar Małopolski mianowany został Boczkowski. Czy dlatego, że panował inny, dla całego kraju lub tylko dla Litwy król, czy że w Małopolsce było stosunkowo znaczniejsze (obok Litwy) skupienie Cyganów, czy też, że Boczkowski sam może pochodził z Małopolski i tylko tutaj urząd swój podjął się piastować.

Dopiero po 19 latach mianowany zostaje następny władca Cyganów, jest nim Jakub Znamierowski – ziemianin, obywatel powiatu lidzkiego. Wystawiony 17 sierpnia roku 1880 przez Stanisława Augusta Poniatowskiego przywilej nie czyni Znamierowskiego królem – mówi tylko o zwierzchnictwie nad Cyganami litewskimi. Postać tego władcy jest znana bliżej dzięki zapiskom w literaturze: zwłaszcza Narbutt poświęcił mu sporo miejsca (Narbutt, 1830, s. 131-133). Wiemy więc, że Znamierowski utrzymywał bliskie kontakty z Cyganami, handlował z nimi końmi, później też wędrował, głównie po ziemiach litewskich; przynajmniej więc jest jasne, dlaczego mianowanie go dotyczy Litwy, a nie całego obszaru kraju. Znamierowski panował stosunkowo długo, bo do śmierci w roku 1795. Jest to zarazem ostatni rok panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla, więc i mianować następców nie było komu. Zresztą czas nie był po temu – rozbiór Polski ważniejsze stawiał zapewne problemy, niż szukanie następnego zwierzchnika dla Cyganów. Wraz ze śmiercią Znamierowskiego zakończył się wyjątkowo konsekwentnie realizowany program prób podporządkowania Cyganów władzy królewskiej za pośrednictwem mianowanego przez króla zwierzchnika. Trwał przez lat 143 – od chwili, gdy Jan Kazimierz nadał przywilejem urząd Korolowiczowi w roku 1652, do śmierci Znamierowskiego w roku 1795. (Od momentu mianowania pierwszego nie-Cygana na ten urząd, szlachcica, w roku 1668, minęło lat 127).

Czas królów i zwierzchników cygańskich mianowanych centralnie przez panującego minął.

„Wszelako po śmierci Znamierowskiego, Cygani pozostali jeszcze w kraju, obrali sobie za naczelnika szlachcica Miłośnickiego, rodem z lidzkiego powiatu. Który małą mając powagę, uwijał się z Cyganami w Litwie, najczęściej widziany był w lidzkim. Inni mówią, że dla złej konduity i pijaństwa, zrzucony został z urzędu, drudzy, że wyszedł z hordą do Turcji; ostatni raz widziano go około roku 1799 w Ejszyszkach” (Narbutt, 1830, s. 134).

O podobnych przypadkach obierania przez Cyganów za zwierzchnika kogoś z miejscowej szlachty pisze także Pol: „Litewscy i pińscy Cygani obierali sobie króla, który ich rządził i sądził. Królem takim wszakże mógł

być tylko szlachcic dobrze osiadły, który nad nimi samowładnie panował, a bronił ich tam, gdzie wyjęci spod prawa Cyganie potrzebowali opieki prawa” (Pol, 1870, s. 147). Jak powszechna była to praktyka i czym tłumaczyć takie postępowanie Cyganów, nie wiemy. Być może czynili tak Cyganie z grup osiadłych lub nawet koczujących po to, by – niezależnie od własnej hierarchii i własnej starszyny – mieć kogoś, kto może bardziej wykształcony lub obyty z prawem krajowym mógłby pełnić rolę ich adwokata, obrońcy, pośrednika. Jest to dość prawdopodobna motywacja, znana zresztą i z rozwiązań w innych krajach.

Ostatnia wiadomość o królu cygańskim w Koronie pochodzi z roku 1811. Nie wiemy na ile jest to informacja prawdziwa, tym bardziej że nie potwierdza jej ani Czacki, Daniłowicz ani Narbutt, specjalnie przecież zajmujący się dziejami Cyganów, ani żaden z późniejszych historyków. Mianowicie w *Dodatku* do 54 numeru „Gazety Lwowskiej” (z dn. 4 X 1811 r.) po zdaniach mówiących o cygańskich zwierzchnikach znajdujemy stwierdzenie: „ostatnim takim królem w Polsce był niejaki Babiński”. Być może chodzi tutaj o takiego samego zwierzchnika, jak Miłośnicki lub wspomniani przez Pola. Małe bowiem prawdopodobieństwo, by go mianował Stanisław August Poniatowski; zapewne zachowałby się jakiś dokument lub wzmianka u któregoś z dawnych pamiętnikarzy czy badaczy.

Tak oto doszliśmy do końca listy zwierzchników – starszych i królów cygańskich, naznaczonych na ten urząd z woli panującego i kancelarii królewskiej. Nie zamyka to w ogóle listy cygańskich władców.

Jak wynika z omawianych wyżej dokumentów lub wpisów w Sigillatach, nie wszyscy nominowani byli władcami wszystkich Cyganów Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego; niektórzy byli tylko zwierzchnikami lub królami „dzielnicowymi” – Deweltowski, Wiera, Boczkowski i Znamierowski. (Na kwestię tę zwraca uwagę Broda, 1951, s. 350). Być może większa była liczba takich regionalnych starszych i królów mianowanych przez kancelarię królewską – brak jednak o tym wiadomości.

Natomiast wiadomo, że niezależnie od zwierzchników mianowanych przez króla właściciele niektórych dóbr prywatnych nominowali własnych zwierzchników cygańskich. W tym przypadku władza mianowanego ograniczała się do dóbr tego, kto go mianował. Poza tym cechą charakterystyczną jest, że mianowanymi byli Cyganie – jest to więc nie tyle może powołanie zwierzchnika, ile zatwierdzenie na stanowisku kogoś, kto i tak wyborem czy podporządkowaniem sobie Cyganów znajdował się na górze hierarchii, piastując funkcję przywódcy. Dotyczy to dóbr Sanguszków i Radziwiłłów, leżących na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego (Broda, 1951, s. 356; Narbutt, 1830, s. 128). Tematem tym nie będziemy zajmowali się tutaj bliżej jako odrębnym rozdziałem historii Cyganów. Prawdopodobnie zostanie on podjęty po zakończeniu kwerend archiwalnych, prowadzonych obecnie w związku z realizowanymi badaniami węzłowymi.

Tak więc aktualną listę cygańskich zwierzchników – starszych i królów mianowanych przez kancelarię królewską przedstawia tabela.

Nazwisko	Rok nominacji	Przywilej nadał	Ziemie poddane urzędowi
Jancy	?	?	?
Matiasz Korolowicz	1652	Jan Kazimierz	Korona i Wielkie Księstwo Litewskie
Jan Nawrotyński	1668	Jan Kazimierz	Korona i Wielkie Księstwo Litewskie
Jan Deweltowski	1703	August II	Litwa i Żmudź
Bonawentura Jan Wiera	1705	August II	Sanockie, Lwowskie, Przemyskie
Żulicki	?	August II	?
Stanisław Godziemba Niżyński	?	August II	?
Jakub Trzcziński	1729	August II	Korona i Wielkie Księstwo Litewskie
Franciszek Bogusławski	1731	August II	Korona i Wielkie Księstwo Litewskie
Józef Gozdawa Boczkowski	1761	August III	Małopolska
Jakub Znamierowski	1780	Stanisław August Poniatowski	Litwa

To, co wiadome jest o cygańskich zwierzchnikach, o niemal 150-letniej praktyce mianowania ich, to wiedza raczej skromna. Nie wiemy niemal nic o faktycznym wdrażaniu królewskich aktów, o sprawowaniu urzędu przez poszczególnych starszych i królów, o motywach tak długiego i konsekwentnego podejmowania prób podporządkowania Cyganów za pośrednictwem króla-szlachcica. Wiedza na ten temat jest właściwie w powijakach; miejmy nadzieję, że poznawanie zawartości archiwów stopniowo wzbogaci znajomość tego zagadnienia. Choć tak rzadko historycy dotykają tematu 'Cyganie', że na znaczniejsze pogłębienie znajomości ich historii przyjdzie zapewne jeszcze długo czekać.

Jeśli idzie o przyczynę, a także żywotność idei mianowania zwierzchnikiem Cyganów kogoś ze szlachty, warto zwrócić uwagę na tezę Brody, że były to próby analogiczne do mianowania na niektóre ważne funkcje w społeczności żydowskiej szlachciców — np. na urząd podwojewodziego, sędziego żydowskiego, pisarza żydowskiego. Wynikało to z chęci zmniejszenia autonomii Żydów i pełniejszego ich podporządkowania interesom państwa i panującego (Broda, 1951, s. 352).

Podobnie istotna wydaje się do zweryfikowania opinia na temat ciemnienia poddanych przez mianowanych starszych, intratności królewskiego urzędu *etc.* We wszystkich ze znanych przywilejów jest istotnie mowa o przynależnych urzędowi zwierzchnika dochodach, daninach i „prerogatywach”. Jeżeli jednak ich egzekwowanie było podobne niezbyt chyba dużej gorliwości i wierności urzędowi kolejnych zwierzchników, to nie wydaje się, by nadmiernie poddani odczuli ciężary. Jedynie dwa dokumenty (dla Trzczińskiego — z roku 1729 i dla Bogusławskiego — z roku 1731) pozwalają wnosić, że niekiedy zwierzchnictwo nad Cyganami mogło być dochodowe — wynika to z zawartego w nich ostrzeżenia przed uzurpatorami, bezprawnie wykorzystu-

jącymi Cyganów i nałożonego na obu cygańskich królów obowiązku ściągania ich. Nigdzie jednak i przez żadnego z dawnych i współczesnych badaczy nie zostały odnalezione jakiegokolwiek zapiski czy informacje upoważniające do twierdzenia, że zabiegano o urząd zwierzchnika Cyganów jako dający znaczne profity i że owi zwierzchnicy głównie własny zysk mieli na względzie. Opinia taka dosyć jednoznacznie ferowana jest przez Ficowskiego (1965, s. 35, 37, 40-41); odnoszę jednak wrażenie, że największy współczesny znawca Cyganów dał się zasugerować zdaniu Brody (1951, s. 349, 351-354) – specjalisty przecież, historyka, z którego pracy korzystał. Rozprawa Brody opublikowana została w roku 1951, do właściwego tonu należało wówczas generalne potępienie warstwy „obcej klasowo”; kanonem było pisanie o przedstawicielach szlachty jako o krwiopijcach, wyzyskiwaczach, pasożytach itd. – generalnie z samej istoty bycia szlachcicem. Zdania swojego Broda nie uzasadnia – dowód tkwi w samej przynależności starszych i królów do stanu szlacheckiego. Nie chcę twierdzić, że było dokładnie na odwrót, że pełniący urzędy zwierzchników zawsze kierowali się dobrem poddanych i zawsze interes ich i państwowy, a nie swój, mieli na uwadze. Póki jednak zdanie o powszechnym wyzyskiwaniu Cyganów przez mianowanych nad nimi zwierzchników nie znajdzie potwierdzenia w źródłach, póki nie zacznie wynikać z materiałów historycznych, a nie pryncypiów pozanaukowych, póty jest twierdzeniem nieprawdziwym. Przywileje mówią nie tylko o daninach i „prerogatywach”, ale także o obowiązkach zwierzchników wobec poddanych, o bronieniu ich przed wyzyskiwaniem. Niemniej nie stało się to bodźcem do rozważań o ewentualnych społecznych korzyściach takiego urzędu; ten wątek badacze pominęli.

Powyższy tekst traktuje w zasadzie o cygańskich zwierzchnikach w Polsce, zarazem jednak sygnalizuje pewne istotne kwestie związane z położeniem Cyganów w Polsce, ich statusem i polityką wobec nich. Współczesna sytuacja Cyganów, stosunek do nich, wyobrażenia na ich temat, zmiany, jakie dokonały się w ich kulturze w czasie kilkunastowiecznego pobytu w Polsce, sięgają swymi korzeniami – przynajmniej po części – owych odległych pozornie czasów, XVII-XVIII w. Tam należy, jak sądzę, szukać wyjaśnienia późniejszych opinii o Cyganach i stereotypowych sądów, szukać korzeni współczesnej pragmatyki społecznej odnoszącej się do Cyganów. Dlatego wydało mi się właściwe dla lepszego zrozumienia współczesności i dla lepszej możliwości analizy mechanizmów kształtujących kulturę tej grupy (a także, by zweryfikować niektóre istotne, a w moim przekonaniu mylne, opinie naukowe), sięgnięcie do stale jeszcze mało znanej i badanej przeszłości.

LITERATURA

Bardach J.

1980 *Aleksander*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa.

Broda J.

1951 *Przywileje nominacyjne na króla cygańskiego w Polsce z 1731 r. i na wójtostwo cygańskie z 1732 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. III, Poznań.

- Czacki T.
 1843 *O litewskich i polskich prawach*, [w:] *Dzieła*, t. I, Poznań.
 1845 *O Cyganach*, [w:] *Dzieła*, t. III, Poznań.
- Daniłowicz I.
 1824 *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno.
- Ficowski J.
 1965 *Cyganie na polskich drogach*, Kraków.
- Karpiński R.
 1980 *Jan I Olbracht*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa.
- Modelski T. E.
 1824 *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno.
- Narbutt T.
 1830 *Rys historyczny ludu cygańskiego*, Wilno.
- Ochmański J.
 1982 *Historia Litwy*, Wrocław.
- Pol W.
 1870 *Obrazki z życia natury*, t. II, *Północny wschód Europy*, Kraków.
- Prochaska A.
 1900 *Przywileje dla starszyny cygańskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XIV, Lwów.

Lech Mróz

SUPPLEMENT TO THE LIST OF GYPSY KINGS AND ELDERS IN POLAND

Summary

Two new evidences concerning the vesting with the rank of the Gypsy chieftains have been found in the books of Polish royal chancellery (so-called Sigillata kept in the Central Archives of Old Records in Warsaw) recently. That discovery has changed the previous historians' views on the so-called elders and kings of the Gypsies. Previously the scholars believed that Polish noblemen had been vested with that office not earlier than since the beginning of the 18 century. The data found in Sigillata (concerning the years 1668 and 1768) proved that the noblemen were appointed as the Gypsy elders as early as the II halfth of the 18 century.

Considering the royal documents confirming the chieftains of the Gypsies on their offices the author discusses the problem of reliability of one of those sources, regarded by the historians as the oldest one, namely the privilege of the king Alexander the Jagiellonian dated on May 25 1501.

Representants of the nobility were appointed as the headmen of the Gypsies and their office was confirmed by king's privileges not only in Poland but also in Hungary and Transylvania and we have evidence of that reaching back still earlier. Still it is worth noticing that both the King Wladislaus II and Isabela who are known to have drawn out such documents were brother and sister of the Polish kings. Moreover some of the royal procedures in Hungary were parallel to those in Poland. That can witness that the Jagiellonian royal court cared much about the Gypsies and certain actions were being undertaken in order to settle the legal and social status of this ethnic group.

The author calls into question the opinion – regarded as certain by historians – that the Gypsy elders appointed by the king profitted by their subjects. True enough that according to privileges tributes were due to be paid to the chieftains by the Gypsies but as till now we have no evidence confirming the headmen's special profits or the exploitation of the subjects.

Besides the chieftain appointed by the king the owners of some largest landed estates (i.e. the aristocratic families like Sanguszko or Radziwiłł) appointed their own, but those were always the Gypsies who probably were the elders of the Gypsy groups before. But it is another matter, here the author is concerned with the royal nominations and especially with appointing the non-Gypsies as the headmen of the Gypsy groups.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek